

UZASADNIENIE

Skarga apelacyjna pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, jakkolwiek nie była w pełni zasadna, to jednak w wyniku jej rozpoznania okazało się, że zachodzi konieczność zmiany zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności, należy odnieść się do zarzutu, który co do zasady zasługiwał na uwzględnienie, a mianowicie chodzi o kwestię nie orzeczenia przez Sąd Rejonowy odszkodowania na rzecz firmy reprezentowanej przez skarżącego. Przede wszystkim stwierdzić należy, iż w aktualnym stanie prawnym, sąd nie może odmówić nałożenia tego obowiązku, jeżeli sprawca został skazany, a pokrzywdzony złożył wniosek o odszkodowanie (w niniejszej sprawie wniosek taki został złożony – k. 897-898). Jeżeli zaś szkoda nie została w pełni udowodniona, sąd orzeka o tym obowiązku, w takim zakresie, w jakim szkoda została udowodniona, a w przypadku niemożności ustalenia wysokości szkody – zgodnie z art. 46 § 2 k.k. orzeka nawiązkę.

Odstąpienie od nałożenia na sprawcę obowiązku naprawienia szkody lub nawiązki byłoby uzasadnione natomiast wtedy, gdyby okazało się, że na skutek przestępczego działania sprawcy nie wystąpiła po stronie pokrzywdzonego żadna szkoda. Tymczasem Sąd Rejonowy argumentował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zaniechanie orzeczenia obowiązku naprawienia szkody podnosząc wyłącznie, że wysokości i rozmiary żądanych kwot przez między innymi oskarżyciela posiłkowego (...) nie zostały wykazane, ani udokumentowane.

Z poglądem Sądu I instancji nie można się jednak zgodzić. Bowiernie nie można zakładać, jakoby pokrzywdzony doznał szkody, tylko wówczas, gdyby oskarżony zdążył sprzedać oferowaną odzież z zastrzeżonymi znakami towarowymi, których nie miał prawa używać, zanim został zatrzymany przez organy ścigania. Wszak na gruncie analizowanej sprawy nie można abstrahować od pojęcia szkody w prawie cywilnym, które należy stosować w postępowaniu karnym. Artykuł 46 § 1 k.k. wprost wszak nakazuje stosować przepisy prawa cywilnego (za wyjątkiem zasądzania renty). Cywilistyczne pojęcie szkody jest natomiast rozumiane szeroko, obejmując swym zakresem zarówno poniesione straty (*damnum emergens*), jak i utracone korzyści (*lucrum cessans*), jeżeli są one normalnym następstwem przestępczego działania lub zaniechania, a także traktując szkodę, również jako szkodę niemajątkową.

Zapewne na te aspekty zupełnie nie zwrócił uwagi Sąd I instancji (jakkolwiek brak w tym względzie szerszego wyводу uzasadniającego odstąpienie od orzeczenia obowiązku naprawienia szkody), gdyż nie można chociażby pomijać np. okoliczności, że oskarżony nie dopełnił obowiązku zakupu licencji na dystrybucję produktów opatrzonych zastrzeżonym znakiem towarowym pokrzywdzonej firmy. Oskarżony, jeżeli działałaby zgodnie z prawem, powinien uzyskać od właściciela znaków towarowych pozwolenie na ich używanie i uiścić za to stosowne wynagrodzenie. Brak takiego zachowania po stronie oskarżonego stanowi więc realną stratę dla pokrzywdzonej firmy.

Niewątpliwie, przy ocenie wyrządzonej szkody, poza wartością rynkową towaru, należy wziąć pod uwagę również nakłady finansowe ponoszone przez producenta między innymi na zarejestrowanie znaku towarowego oraz na jego wypromowanie. Oskarżony biorąc udział w obrocie produktów z zastrzeżonym znakiem towarowym, którego używał bez zgody uprawnionego, nie poniósł tymczasem żadnych nakładów finansowych, związanych z marketingiem i promocją tego znaku, bezprawnie za to „podłączając się” pod renomę już wypromowanego znaku towarowego, korzystając z jego rozpoznawalności i atrakcyjności oraz czerpiąc przy tym zyski ze zwiększonego popytu na produkt nim opatrzony.

Nie można też pominąć strat legalnego producenta – właściciela zastrzeżonego znaku towarowego, z tytułu obniżenia się renomy znaku (a tym samym obniżonej możliwości zbytu oryginalnego produktu), spowodowanej wprowadzaniem na rynek produktu podrobionego, o gorszej jakości. W pełni trafnym jest cytowane w apelacji spostrzeżenie, że obecność na rynku znacznych ilości podrobionych towarów danej marki może odstręczać dotychczasowych lub

potencjalnych klientów tej marki, zniechęconych utratą jej prestiżu. Niektórzy mogą obawiać się też możliwości nieświadomego zakupu towaru podrobionego.

Oskarżony, biorąc udział w obrocie odzieżą z zastrzeżonymi znakami towarowymi, których nie miał prawa używać, będąc jednym z ogniw nielegalnej produkcji i dystrybucji tzw. „podróbek”, wyrządził pokrzywdzonej firmie tak rozumianą realną szkodę.

Szkoda zatem niewątpliwie wystąpiła, a do rozstrzygnięcia pozostawała jedynie wysokość kwoty, którą należało zasądzić od oskarżonego z tytułu obowiązku naprawienia szkody.

Otóż w doktrynie prawa cywilnego prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym regulacja art. 361 § 2 k.c. upoważnia do twierdzenia, iż rozmiar szkody należy ustalać biorąc pod uwagę wartość uszkodzonego dobra dla konkretnego poszkodowanego. Zapatrywanie to należy uznać za trafne i stanowiące konsekwencję przyjęcia metody dyferencyjnej. Poszkodowany może domagać się globalnej różnicy (*id quod interest*), jaką zdarzenie szkodzące wywołało w jego majątku. Przyjęcie takiej metody pozwala na pełną rekompensatę uszczerbku, z jednej strony przyczyniając się do realizacji funkcji kompensacyjnej odszkodowania, z drugiej zaś – przeciwdziałając naruszeniu zasady restytucji. Stanowisko to oznacza przejście od ochrony dłużnika ku realizacji interesów poszkodowanego. Naprawienie szkody ma bowiem prowadzić do postawienia poszkodowanego w takiej sytuacji majątkowej, jak gdyby nie doszło do naruszenia jego interesów (por. Maciej Kaliński - Szkada na mieniu i jej naprawienie – C.H. Beck 2014).

Natomiast na kanwie niniejszej sprawy, ściśle wyliczenie kwoty, którą należało zasądzić od oskarżonego z tytułu obowiązku naprawienia szkody nie jest z pewnością sprawą łatwą. Na pewno jednak trudności w ustaleniu wysokości odszkodowania nie mogą być powodem odstąpienia od zasądzenia w ogóle środka kompensacyjnego, w szczególności w postaci nawiazki. Oczywiście, w przedmiotowej sprawie pokuszono się o powołanie właściwego biegłego w zakresie wyceny ruchomości dla obliczenia wysokości szkody – vide k. 324 – 351. Przy czym, ceny oszacowania podane przez biegłego były jedynie cenami ilustrującymi jedynie walory użytkowe – rynkowe – przedmiotowych ruchomości. Jak konstatował biegły mając na uwadze specyfikę wolnego rynku – znaczące zróżnicowanie cen – gdzie poziom cen oferowanych i transakcyjnych jest ustalany według indywidualnych uwarunkowań sprzedawcy – dokonując oszacowania biegły przyjmował ceny średnie, wyliczone z pominięciem wartości skrajnych. A zatem, analizując treść tej opinii stwierdzić należy, iż wyliczenia biegłego przynajmniej w części sprowadza się do przyjęcia pewnych założeń i dokonywania kalkulacji metodami szacunkowymi.

W przedmiotowej sprawie wprawdzie pokrzywdzony wycenił poniesioną szkodę na kwotę 1854,47 złotych (nie wskazał przy tym sposobu wyliczenia tej kwoty – vide k. 907) i jakkolwiek nie jest to kwota zbyt wygórowana, niemniej jednak zdaniem Sądu Okręgowego z powodu trudności dowodowych dotyczących ustalenia wielkości szkody uprawnionym jest orzeczenie nawiazki stanowiącej jej przybliżony ekwiwalent. Bowiem mając na względzie powyższe rozważania (w szczególności fakt braku precyzyjnego określenia wyrządzonej szkody przez biegłego) w tym konkretnym przypadku, istnieją indywidualne i szczególne względy przemawiające za słusznością takiego ukształtowania środka kompensacyjnego. Tym bardziej, że w art. 46 § 3 k.k. wprost została przewidziana możliwość dochodzenia niezaspokojonej części roszczenia w drodze procesu cywilnego.

Dlatego też Sąd odwoławczy zdecydował się zmienić zaskarżony wyrok, poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 1.000 złotych tytułem nawiazki.

Zasadnym, i to w stopniu oczywistym, okazał się także zarzut dotyczący braku zasądzenia na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego.

Art. 627 k.p.k. przecież jasno stanowi, że od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Brzmienie tego przepisu jest kategoryczne. Z kolei z art. 616 § 1 pkt k.p.k. wynika, że do kosztów procesu należą uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Skoro więc pokrzywdzony ustanowił sobie (już

na etapie postępowania przygotowawczego) pełnomocnika, nie było żadnych podstaw, aby Sąd Rejonowy odmówił zasądzenia na jego rzecz od oskarżonego poniesionych z tego tytułu kosztów.

Żądana wysokość poniesionych kosztów zastępstwa procesowego (zarówno za etap postępowania przygotowawczego, jak i postępowania przed Sądem I instancji) nie przekracza stawki minimalnej, wynikającej z § 11 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 pkt 3 w związku z § 11 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018, poz. 265). Jednocześnie żaden przepis k.p.k. czy też cytowanego wyżej rozporządzenia, nie daje sądowi uprawnienia do zasądzania kosztów zastępstw adwokackiego poniżej stawki minimalnej, ani tym bardziej, do arbitralnego odstępowania od przyznawania jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Dlatego też zasła konieczność kolejnej modyfikacji zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 1.200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego poniesionych w postępowaniu przygotowawczym i postępowaniu przed Sądem Rejonowym.

Na zakończenie, wskazać należy, iż Sąd odwoławczy nie zmieniając ustaleń faktycznych, poprawił błędną subsumpcję prawnokarną (niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów) przyjmując, że czyn przypisany oskarżonemu M. S. w punkcie 1 wyroku wyczerpuje dyspozycję art. 305 ust. 3 Ustawy z dnia 30.06.2000 r. Prawo własności przemysłowej w związku z art. 12 § 1 k.k. Orzekając bowiem w przedmiotowej sprawie i wydając wyrok w dniu 19 grudnia 2018 roku, Sąd Rejonowy nie dostrzegł, iż uległ zmianie art. 12 k.k. przewidujący instytucję czynu ciągłego. Bowiem aktualnie norma wyrażona w przepisie art. 12 k.k. została zawarta w § 1 tegoż artykułu (jest to zatem wyłącznie zmiana redakcyjna), natomiast wprowadzono § 2 do art. 12 Kodeksu karnego na mocy art. 3 ustawy z 4.10.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 2077). Zmiany te zaś weszły w życie w dniu 15 listopada 2018 roku i w związku z tym, nie ulega wątpliwości, iż analizując treść art. 4 § 1 k.k. (zasadą jest, iż w sytuacji, gdy w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy – co w tej sytuacji nie ma miejsca), Sąd I instancji winien zastosować w tym przypadku przepisy obowiązujące w chwili wyrokowania, a więc w dniu 19 grudnia 2018 roku.

Z tych też względów Sąd Okręgowy dokonał omówionych wyżej zmian w rozstrzygnięciu Sądu I instancji, natomiast w pozostałej części, wyrok Sądu Rejonowego należało utrzymać w mocy.

Na podstawie art. 635 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. od oskarżonego należało zasądzić na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. z siedzibą w W. poniesione przez niego na etapie postępowania odwoławczego, koszty zastępstwa procesowego. Wysokość owych kosztów zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy ustalił, według stawek minimalnych, na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 w związku z § 11 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Zasady słuszności (postępowanie odwoławcze zostało wywołane błędami Sądu I instancji) uzasadniają zwolnienie oskarżonego od wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym (co nie obejmuje zasądzonych wydatków na rzecz oskarżyciela posiłkowego).